

GAZETA

PORANNĄ

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6889.

Lwów, środa, 14 listopada 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 20.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Hittler został aresztowany.

Odra bała synowi rękę, by przestał kraść.



WOODROW WILSON.
(Karykatura Kazimierza Sińskiego.)

Jak doniosły wczorajsze depesze, b. prezydent Stanów Zjedn. Wilson po dłuższym milczeniu wystąpił znów na arenie politycznej, wygłaszając mowę, w której poddał krytyce politykę Ameryki, izolującą się od spraw Europy.

Samobójstwo Niemiec.

BISMARCK ONGIŚ WYJĄTKOWO POWIEDZIAŁ PRAWDĘ. — WYSZLI Z WOJNY NIEMAL NIETKNIĘCI, DOPIERO TERAZ ZACZYNAJĄ SIĘ POZERAĆ. — SMUTNE REZULTATY WYSIŁKU PTASICH MÓZGÓW DYPLOMATÓW PRUSKICH. — HOHENZOLLERN I LUDENDORFF CONTRA RADEK SOBELSOHN. — AWANTURY A LA HITTLER KOPIA GRÓB NIEMCOM.

Lwów, 13 listopada.
Żelazny kanclerz Niemiec Bismarck wyraził się tu swego czasu, gdy na Radzie ministrów omawiano groźną sytuację zewnętrzną Niemiec, że „państwa niemieckiego nikt zniszczyć nie zdoła, chyba Niemcy sami”. Wojna światowa i dalsze wypadki powojenne prawdziwość tego twierdzenia w pewnej mierze potwierdziły. Przeciw całemu niemał światu prowadziły Niemcy wojnę,

omiosły ostatecznie na polu bitwy druzgocącą kłóskę a mimo to uratować zdołały znaczną część swej potęgi, po wojnie. Wypadkami wojennymi bezpośrednio niedotknięte — zdołały uratować i w pełnym rozkwicie utrzymać dawny swój przyrost, stanowiący najpewniejszą podstawę gospodarczego dobrobytu. — Strata niektórych obszarów na rzecz Francji i Polski nie była tak dotkliwa, by zniszczyć miała doszczętnie

dawną potęgę państwa niemieckiego lub nawet zachwiać potęgą wielkomocarstwową państwa. W traktacie wersalskim nałożono na Niemcy ciężkie bardzo zobowiązania pieniężne.

Gdyby Niemcy w chwili likwidacji wojny światowej mieli politykę tej miary co Bismarck, gdyby się w Niemczech był znalazł jakiś mąż stanu o szerszych poglądach, patrzący bystro w przyszłość, byłoby Niemcy przystąpiły zaraz po wojnie do energicznej pracy pokojowej, a wówczas zdołałyby w niedługim stosunku do czasu wszystkie swe zobowiązania pieniężne spełnić, a następnie rozpocząć pracę w kierunku zupełnej odbudowy dawnych swych wpływów nie tylko ekonomicznych, lecz także politycznych.

Stało się jednak inaczej. Stojący u steru polityki niemieckiej zaczęli zaraz po zawarciu traktatu pokojowego wysilać swe mózgi w kierunku pozbawienia Francji korzyści przyznanych jej traktatem pokojowym i ponownej „mobilizacji duchowej” przeciw Francji, czyli stworzenia atmosfery rewanżu. Zamiast myśleć o uregulowaniu stosunków gospodarczych i podniesieniu dobrobytu w państwie, myśleli wciąż tylko o wykiwaniu Francji i wytworzeniu w Europie takiej sytuacji między narodowej, wśród której mogłoby zemścić się na Francuzach.

Wśród tych nastrojów podzieliło się społeczeństwo niemieckie na dwa przeciwne, skrajne obozy. Monarchistów, pragnących restytucji monarchii z Hohenzollernami, jako przedstawicielami świetności i największego rozkwitu państwa niemieckiego i Komunistów, propagujących konieczność wyemancypowania narodu niemieckiego nie tylko z niewoli francuskiej, lecz także brutalnego wyzysku niemieckich kapitalistów. głoszących tezę, że tylko bezwzględna dyktatura proletariatu, oparta o komunizm rosyjski uratować zdoła naród niemiecki od zupełnej katastrofy.

Na czele obozu pierwszego stanął Ludendorff,

podczas gdy drugim kierowali zupełnie jawni emisariusze rosyjscy. Pośrodku tych obozów stali szczyrzy republikanie, atakowani ciągle przez jednych i drugich, tak przez monarchistów, jak i przez komunistów. Z biegiem czasu wytworzył się jeszcze tu i ówdzie t. zw. ruch separatystyczny, dążący do wyodrębnienia niektórych państweczek ze składu Rzeszy.

Najsilniej rozwiniął się ruch ten w Bawarii, gdzie do niedawna potężny malarski, a od lat dwóch ruchliwy działacz narodowy Hittler prowadził ruchliwą i skuteczną propagandę za suwerennością Bawarii z Wittelsbachami na tronie. W ubiegłym tygodniu dokonał Hittler — jak wiadomo — w Monachium zamachu stanu, zmusił do współdziałania ze sobą Ludendorffa i komisarza jeneralnego rządu centralnego Kahra, opanował miasto i zapowiedział na dzień najbliższe marsz na Berlin.

Przez czas krótki zdawało się, że Hittler i Ludendorff opanowali sytuację w Niemczech, lecz już po dwóch dniach opuścił Ludendorff Hittlera, a na ulicach Monachium zawrzała znowu krwawa walka między zwolennikami Wittelsbachów i Hohenzollernów. Wobec faktu, że Francja na wypadek utrzymania się rządów Hittlera zapowiedziała natychmiastową okupację Bawarii, nie trudno przewidzieć że cała awantura Hittlera w najbliższych dniach zupełnie zostanie zlikwidowana. Walczyć jednak będą niewątpliwie dalej o władzę monarchiści-centrowcy, t. j. zwolennicy Hohenzollernów z komunistami i republikanami, a koszta tej walki zapłacić będzie musiało państwo jako takie, państwo gospodarczo dziś już zupełnie wyczerpane, stojące dosłownie na brzegu przepaści. Potężne jeszcze przed kilku laty państwo niemieckie jest dziś w stanie agonii, a śmierć jego, zagładę ewentualną spowoduje nie obca potęga, nie obce wpływy, nie wojna przegrana, lecz prze-

wrotność, zaciętrzewienie i nierozum samych Niemców. Proroctwo największego niemieckiego męża stanu, Bismarka, zaczyna się urzeczywistniać.

Dr. Bronisław H.

POMYŚLNY STAN ZBIORÓW W POLSCE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 12. listopada.

(J) Główny Urząd statystyczny przynosi komunikat o stanie zbiorów w Polsce, wedle którego w bieżącym roku wyprodukowano na całym obszarze Polski w porównaniu z rokiem ubiegłym 13,3% pszenicy więcej, niż w roku ubiegłym, żyta o 18,4% więcej, jęczmienia o 26,6% więcej, owsa o 41,1% więcej. Natomiast w porównaniu z przeciętną produkcją za ostatnich 5 lat przed wojną na terenie ziem polskich, obecny tegoroczny zbiór pszenicy zmniejszył się o 22,9%, zaś żyta i jęczmienia nieco zwiększył, wreszcie owsa zwiększył o 27%.

OSTATECZNA LIKWIDACJA STRAJKU KOLEJOWEGO.

Warszawa, (Tel. G. P.) Meldunki — które nadchodzą z wszystkich okręgów dyrekcji kolejowych donoszą o zupełnym zlikwidowaniu strajku kolejowego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

EMERYCI SKARŻĄ RZĄD!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(J) Jutro przed południem w najwyższym trybunale administracyjnym odbędzie się rozprawa skutkiem skargi emerytów o niewłaściwe interpretowanie przez rząd ustawy emerytalnej, odnośnie do emerytów b. zaboru rosyjskiego.

PRZESZŁO MILJON ZA KOPEJ JAJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(J) Związek jajczarski ustalił dzienną jaj w kwocie 26 milionów za skrzyżnię zawierającą 24 kopy.

GROŻNE PRZESILENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(J) Pisma łódzkie donoszą, że w związku z przesileniem ekonomicznym kilkadziesiąt fabryk łódzkiego okręgu przemysłowego postanowiło wstrzymać produkcję po poprzednim wymówieniu pracy robotnikom.

MINISTER RUMUŃSKI ŻADA ZERWANIA Z M. ENTENTA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(J) Według doniesień z Bukaresztu wywołał tam wielkie wrażenie artykuł zamieszczony w organie rumuńskich agrariuszów pod nazwą „Aurora”, w którym były minister spraw zewnętrznych Kupa nawołuje rząd, by zerwał oficjalne stosunki z Małą Ententą, z którą zdaniem autora nie Rumunię nie łączy. Natomiast nawołuje on do zacieśnienia węzłów przyjaźni z Włochami, z Bułgarią i odrzucona Turcją.

WIELKA EKSPLOZJA W RUMUNJI

Bukareszt. (Tel. G. P.) Nastąpiła tu eksplozja składu amunicji w porcie Domnestru. 40 ludzi zabitych.

WIECZNY PŁOMIEŃ NA GROBIE.

Paryż. (Tel. G. P.) Zgodnie z programem wczorajszych uroczystości na pamiątkę zawieszenia broni, zapalił gen. Maginot o godzinie 18-tej płomień na grobie nieznanego żołnierza. Płomień ten będzie od tej chwili nieustannie podtrzymywany.

Na ulicach Monachjum wrą walki.

SYMPATJE LUDNOŚCI PO STRONIE HITLERA.

Monachjum. (Tel. G. P.) Wzbudzenie umysłów trwa w dalszym ciągu. Wczorajsza niedziela przeszła wśród niepokojów manifestacji i walk ulicznych. W licznych punktach miasta przyszło do krwawych starć. Tym złożony w znacznej części ze studentów nacjonalistów zaatakował koszarę, w których mieściły się biura komisarsza Kalra, pragnąc koszarę zdobyć szturmem. W walkach dwu studentów zabito. Wal-

ki na Marienplatz pociągnęły za sobą również znaczne liczby ofiar w zabitych i rannych. Po ulicach krążyły liczne i silne patrole wojskowe a w wielu miejscach ustawione są karabiny maszynowe. Pogrzeb ofiar zabitej z przed kilku dni został odroczone. Ludność, jak się zdaje, na ogół stoi po stronie Hitlera. Bardzo prawdopodobne jest ponowne jego wyłapanie. Obecnie przebywa on w Aultheim.

Hittler został aresztowany!

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 12. listopada.

(J) Do Berlina donoszą z Monachjum, że w południowej Bawarii w miejscowości Uffing ujęty został Hittler. — Aresztowanie nastąpiło wczoraj wieczorem.

Grecy proponują królowi, by ustąpił

Ateaty. (Tel. G. P.) Rusos, były poseł grecki w Waszyngtonie, zwrócił się do króla i zaproponował mu, żeby albo abdykował albo opuścił aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów, oraz plebiscyt w sprawie ustroju państwa. W odpowiedzi na tę propozycję oświadczył król, że nie podejmie żadnej inkja-

tywy i że całkowicie zastosuje się do opinii rządu. Król pozostawia też rządowi całą odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu gabinetowego, który nastąpi prawdopodobnie już w dniach najbliższych. Zaznaczają też, jakoby król miał zwołać Radę koronną na posiedzenie.

Wicemin. Olpiński opuścił Kraków.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(m) Jak się dowiaduje, wicemin. spraw wewn. Olpiński zakończył swą misję w Krakowie i wraca do

Warszawy. — Kierownictwo województwa krakowskiego objął prowizorycznie wicewojewoda Kowalikowski.

Kronprinz przybył do Niemiec i zniknął...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(J) Jak donoszą z Berlina, były następca tronu niemieckiego, wyjechał dziś rano z Hanoveru do Berlina, skąd dopiero zamierza udać się do Olesna na Górny Śląsk niemiecki. Wobec tego jednak, że do dnia dzi-

sięszego Kronprinz do Berlina nie przybył istnieje prawdopodobieństwo że zatrzymał się w Hamburgu.

Do Olesna przybyło już wielu dziennikarzy zagranicznych, którzy zamieszkali w hotelach w oczekiwaniu na przybycie Kronprinza.

Węgry w obliczu wojny domowej.

(Telegram „Gazety Porannej“).

Praga, 12. listopada.

(L) Nadeszły tu z Budapesztu skrajnych prawicowców z Juljuszem

Gembössem na czele zamierza siłą wymusić zwolnienie posła prawicowego Ulaina i tow., oddanych pod sąd doraźny za zdradę stanu.

Rząd w przewidywaniu rozruchów zarządził zastrzone środki ostrożności. Silne patrole policji krążą po mieście. Wczoraj i dzisiaj przewidziano cały szereg nowych aresztowań i rewizji w kołach prawicowych.

Podług nadeszłych dzisiaj rano wiadomości, „Związek odradzających się Węgier zamierza w najbliższych dniach zmobilizować swoich członków do czynnej walki przeciw rządowi Bethiena.

Sytuację na Węgrzech oceniają tu bardzo poważnie. W związku z zastrzoną sytuacją na Węgrzech, odbywa się żywa wymiana depesz pomiędzy stolicami Małej Ententy.

Policja budapeszteńska wyjaśnia, że w ostatnich dniach przytrzymała i wydalila z kraju około 800 młodych ludzi, niedawno przybyłych z Bawarii.

Naogół prasa czeska wątpi, czy W. Bethlenowi uda się opanować sytuację.

PODROŻENIE KOLEJI O 100%.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(J) Państwowa Rada kolejowa ustaliła ostatecznie podwyższenie taryfy osobowej i kolejowej z dniem 1. grudnia o 100%. W ten sposób bilet kolejowy drugiej klasy pociągiem pośpiesznym ze Lwowa do Warszawy kosztować będzie 6 milj. 120.000 w jedną stronę.

PLACE MASZYNISTÓW KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. listopada.

(J) Weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie wynagradzania godzinowego drużyn parowozowych za czas spędzony w służbie na lokomotywach.

PROCES OFICERÓW, OSKARŻONYCH O SABOTAŻ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. listopada.

(J) Dnia 20. bm. rozpocznie się przed sądem wojskowym w Warszawie rozprawa przeciw porucznikowi Waleremu Bagińskiemu ze szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli, oraz ppor. Antoniemu Wiczorkiewiczowi z ekspozytury sztabu generalnego w Krakowie, oskarżonym o należenie do organizacji, mających na celu działania terrorystyczne przeciw gmachom państwowym przez podłożenie bomb w uniwersytecie warszawskim i wreszcie przez plan zamachu na mosty kolejowe koło Tarnowa. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około 8 dni.

PREZYDENT NIEMIŃSKIEJ REPUBLIKI.

Lwów, 13. listopada.

(W) B. dyktator Z. U. N. R. przejął się wraz z organem swoim „Ukraiński Prapor“ z Wiednia do Berlina. Pociągnęła go tam nadzieja zwycięstwa komunistów i chęć podsunienia im swoich planów awanturniczych, z którymi obwoził się już po całym świecie. Zdaje się jednak, że i tam spotka go zawód, a wszelkie jego ambitne nadzieje, zostaną na zawsze pogrzebane.

Wyjazd jego z Wiednia domagał się także energiczne poselstwo nasze, aby położyć kres jego kłopotliwom pieniaczym. Reszta rozbitków tego „rządu“ nosi się z zamiarem powrotu cichaczem do kraju.

HRABIA ESSEX

Z EWA MAY I ERNA MORENA W GŁÓWNYCH ROLACH. Wkrótce w Kinie LEW.

Z POWODU SPADKU DOLARA

sprzedaje po znacznie niższych cenach KÓLDRY MATERACE KOCE PŁOTNA bielizna damska i męska — trykoty — barchany

87 LETNIA FIRMA J. DREXLER i SYNOWIE

Lwów, plac Kapitulny l. 2, obok Katedry.

„CONAN DOYLE”

Odtworzenie romansów kryminalnych o fascynującej światłości
zbrodniowości w 6 aktach pod tytułem:

„Z PAMIĘTNIKÓW KOMISARZA POLICJI”

Po raz pierwszy w kinoteatrach **MARYSIENKA I KOPERNIK.**

Rsiadz Brown-niewiniątko i gentleman-zbrodniarz Flambeau

zaczynają wieść bój o zainteresowanie

Czytelników na szpaltach „Gazety Porannej”

Owieczny problem walki światła z ciemnością, dobrego ze złem, ujęty w formę noweli detektywicznej, tętniącej życiem, trzymającej w napięciu uwagę Czytelnika od początku do końca i co najważniejsze

— pozostawiającej po sobie coś więcej, aniżeli proste zaspokojenie ciekawości — oto charakterystyka znakomitego utworu G. R. Chestertona p. t.:

„Dziwne kroki”

której druk rozpoczniemy w najbliższych numerach „Gazety Porannej”. pewni będąc, że znajdzie ona

ogólne uznanie naszych Czytelników.

Z DNIA.

Spokoju

Spokoju! niechaj zginie kozłar zły,
Który się zowie: szósty listopada.
Ponad grobami już tańczą mgły
I liść jesienny na mogiły pada.

Niech znów zadzwoni kielnia, topór, młot,
I niech pieśń pracy płynie z wszystkich garców.
A kto podkładać chce pod prochy kłot
Niechaj mu ręka uschnie jak umarła.

Przez świeżą pamięć na siero lzy
Niechaj się więcej nie powtórzy Kraków
I niechaj skończy się ten miesiąc zły
I niebezpieczny zawsze dla Polaków.

Nemo.

Od wtorku 13 b. m. „APOLLO” Premiera!

POLA NEGRI

w przepięknym
DRAMACIE 7-aktowym p. t.

„**GŁOS ULICY**”

Z tajemnic bulwarów paryskich.

PIOTR MILLE.

Niezwykły świecznik.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

— Pierwsze fałszerstwo, mój panie, — rzekł do mnie handlarz starożytności wzdurliwym tonem, — pierwsze fałszerstwo, skoro się przyjmie, że fałszerstwo rozpoczyna się od odnawiania, jest Iliada i Odyseja.

— Iliada i Odyseja?

— Tak jest, mój panie, tak jest. Przyjmuję, że Homer żył rzeczywiście, przyznaję, że żył tak samo, jak twórca „Pieśni Rolanda”. Przekonały mnie o tem niezbite wywody uczonego pana Józefa Bédiera: niema domu bez budowniczego, ani arcydzieła bez autora. Ale zastanówmy się nieco nad następującymi szczegółami: Homer, podług ogólnego mniemania, żył około roku 900 przed Chrystusem. Układał, wygłaszał swe nieśmiertelne utwory, gładzą się nawet na to, że je sam

napisał, chociaż to jest rzeczą mniej pewną. W każdym razie nie wiadomo nam ani o jego życiu, ani o jego śmierci. Podanie głosi jedynie, że utwory jego zostały zebrane w Grecji azjatyckiej przez mądrego Likurga, o którym zresztą nie więcej nie wiemy, jak o Homerze...

Potem mija trzysta lat i więcej, dochodzimy do Solona i do Pizystratydów. Cóż oni robią? Zamawiają ludzi biegłych i doświadczonych i każą im ten tekst Homera-Likurga odpowiednio przystosować i poprawić. Albowiem, mój kochany panie, „diaskewastes” znaczy tyle, co „przystosowywacz”, a „diorton-tes” tyle, co „korektor”. I ci uczeni mężowie nie wahali się wstawiać całe ustępy, tam, gdzie ich brakowało i poprawiać te ustępy, które tego potrzebowały.

I trwało to tak jeszcze dwieście lub trzysta lat, aż do Ptolomeuszów było ośm recenzji, to znaczy ośm odnawień. Przerobiono tedy Iliadę i Odyseję prawie we wszystkich miastach świata podówczas znanego, nawet w Marsylii. Ale na tem jeszcze nie koniec. Tekst, który pan

Nasza ankieta teatralna.

Kto zdoła naszą operę obudzić z uśpienia?

„WYBUCH PROCHOWNI” W TEATRACH MIEJSKICH. — OPERA ZAZWYCZAJ PRZYNOŚI DEFICYT. — PIENIĄDZE WYRZUCANE OKNEM, A WNOŻONE DRZWIAMI. — CZTERY POSTULATY NAPRAWY STOSUNKÓW. — ODGRZEWANE W NIESKOŃCZONOŚĆ „TRUBADURY” I „ŻYDÓWKI”, ZAMIAST NOWOŚCI. — „SILY” SPIEWACZE, KTÓRE NIE SPIEWAJĄ, A BIORĄ GAŻE. — DAJCIE GŁOS ZNAWCOM. — KIEDYŻ SIĘ SKOŃCZY „SŁODKIE NIERÓBSTWO” NASZEJ OPERY?

Lwów, 12 listopada.

Po szeregu głosów zajmujących się kwestją kierownictwa naszych teatrów, zabiera głos znany krytyk muzyczny prof. Franciszek Neuhäuser, którego fachowa i miarodajna opinia co do kierownictwa opery lwowskiej zasługuje na szczególną uwagę.

I świat nasz artystyczny miał swój „wybuch prochowni”... Mam na myśli ową katastrofę finansową teatrów miejskich, która przybrawszy formę strajku artystów, ogłosiła „urbi et orbi”, że dalsze istnienie naszych przybytków sztuki — wobec tak fatalnej gospodarki — okaże się wprost niemożliwym.

Powodów tej katastrofy i szczegółów, dotyczących owej niemiłej dla zwolenników sztuki niespodzianki poruszać nie myślę, a zabieram głos li tylko

w sprawie zagrożonego bytu opery lwowskiej,

zważywszy, że zdaniem jednostek, rzekomo kompetentnych, opera — jako szkodnik potkopujący równowagę finansową teatru — powinna być wykluczona z repertuaru lwowskiego.

Utrzymanie opery należy istotnie do zadań trudnych, lecz nie wychodzących — pod warunkiem kierownictwa energicznego i fachowo-umiejętnego — poza kres możliwości. Przedewszystkiem zaznaczam, że

nigdy i nigdzie opera, nawet na wysokim poziomie artystycznym stojąca i oparta na podstawach praktycznych (czego bynajmniej o lwowskiej operze obecnie powiedzieć nie można) nie prosperowała o własnych siłach. Ten odłam sztuki nie może się opłacać materialnie, a korzyści dla społeczeństwa, z niego się wyłamujące, należą, po części, do zdobyczy moralnych i idealnych. Tu jednak nie można liczyć się zbyt skrupulatnie z pieniądzem, tym wszechpotężnym „nervus rerum” i dlatego napisał Goethe: „Dyrektor teatru musi nieraz wyrzucić pieniądze oknem, a publiczność wnieść je napowrót drzwiami”. Rzecz wiadoma, że o dopłacie jakichś bilionów nikt dziś marzyć nie może, lecz w stosunku do hojnie subwencjonowanej opery warszawskiej należałoby się niezawodnie jakaś skromna pomoc materialna tej naszej operze na kresach, instytucji posiadającej już swą tradycję chlubną kartę w historii sztuki, operze, która jedna z pierwszych wykonywała arcydzieła Meniuszki, Paderewskiego, Żeleńskiego i innych mistrzów polskich.

Nie o tem tu zresztą ma być mowa, lecz o ewentualnej

sanacji naszych stosunków operowych,

o wydzwignięciu tej instytucji z nie-doboru, i o zapewnieniu jej bytu na

czytasz obecnie, jeżeli go wogóle czytasz, pochodzi od Arystarcha z Samotrake, wynalazcy podziału tegoż na dwadzieścia cztery pieśni, który nigdy nie istniał w oryginalnej kompozycji i o którym Homer nigdy nie myślał. Cóż więc pozostało nam dziś właściwie z prawdziwego Homera, takiego, jakim był przed trzema tysiącami lat? Być może, że zgoła nic. A pan chcesz nam czynić wyrzuty za to, że sporządzamy trzy lub cztery wydania współczesne podług wzoru z XIII. stulecia, albo za to, że odtwarzamy posag całkowity, do którego mamy zachowany z starożytności jeden palec nogi. Wszak czyniąc to, idziemy jedynie za przykładem paleontologicznym wielkiego Curiera i może popełniamy mniej błędów, aniżeli ten sławny uczoney. Jesteś pan w istocie niesprawiedliwy!

Mówiąc to, rzucił spojrzenie pełne dumy na te wszystkie skarby, które go zewsząd otaczały i które wszystkie bez wyjątku były autentycznego pochodzenia. Ośnaście łóżek, w których sypiał Ludwik XIV. i jego nadobne przyjaciółki,

stopećdziesiąt tabakierok Napoleona I., rusznica Karola IX., kawał fasady kościoła romańskiego, piękniejszej, aniżeli w Verelay: fasada kościoła w Verelay jest tylko słabym naśladownictwem, błędem powtórzeniem, niknie w porównaniu z tą fasadą. Siedmdziesiąt dziewięć posagów greckich, wydobytych z głębi morza przez nurka archeologa A wreszcie ten oto świecznik z Wersalu, największa chluba pięknego zamku królewskiego!

— Co do tego, — zaprotestowałem, nie potrafisz mnie pan o tem przekonać. Świecznik zamku wersalskiego znajduje się zawsze jeszcze w Wersalu, nie zmienił swego miejsca. Pański świecznik jest tylko kopią, imitacją, sporządzoną w Marais, to można przecież poznać na pierwszy rzut oka.

— A jednak. — odpowiedział mi handlarz starożytności z przekonaniem, jest to przedmiot najbardziej autentyczny z moich zbiorów. Ma on swoje dokumenty, stwierdzające jego autentyczność.

(Dok. nast.)

podstawie samodzielnej pracy, niezależnego nawet od jakiegś wydatniejszej pomocy ze strony Rządu i miasta. Na podstawie długoletnich doświadczeń i pewnej zaręczoności naszych stosunków operowych proponujemy następujące

zmiany i ulepszenia na punkcie programu i zespołu opery lwowskiej:

1) Ograniczenie ilości wieczorów (w krótkim, notabene, sezonie od października do kwietnia) a podniesienie ich jakości bez liczenia — o ile to możliwe — występów gościnnych. Angażowanie dorywcze artystów wyjątkami szkodliwe: wyprowadza z porządku planowo ułożony repertuar, nagina go do ustawicznego „odgrzewania” najstarszych oper, deprecjonuje nieraz bardzo jaskrawo walory otoczenia i sił stałe angażowanych i wywołuje z konieczności depresję w najbliższej przyszłości, czyli dotkliwy upadek frekwencji publiczności na czas dłuższy. Grosz, wydobyty zapomocą reklamowania sił zagranicznych nie pozostaje w kraju, a po chwilowym wysileniu się publiczności świeci amfiteatr pustkami.

2) Wysoce pożądanym byłoby odświeżenie repertuaru, czyli absolute wyeliminowanie tych kilku do przesytu ogranych oper, których ogłoszenie na afiszu, nawet w obszarze dobrej, nie działa już atrakcyjnie. Więć wprowadzenie do repertuaru kilku nowości, przede wszystkim z dziedziny polskiej literatury operowej. Dotąd okazała się zaledwie jedna trzecia ich część na scenie lwowskiej, więc naturalnie nasuwa się pytanie, czy w obec tego stanu rzeczy przysługuje nam prawo poszukiwania dzieł obcych, a zwłaszcza takich, których sukces nie jest ponadto z góry zapewnionym.

3) Zespół lwowski wykazuje z jednej strony luki rażące, a z drugiej pewną ilość sił zupełnie nieużytecznych, zaangażowanych z powodów nieznanych, więc balast obciążający niepotrzebnie budżet teatru. Te „sily” pojawiają się — na szczęście — rzadko na scenie, lecz pobierają coroczne dość wysokie pensje. „Nomina sunt odiosa”, dodam tylko, że większość tych „lüksusowych” zabytków spoczywających całymi miesiącami na laurach nigdy niezdobytych, możnaby zapelnąć artystami choćby początkującymi, lecz przynajmniej utalentowanymi.

4) Zaprowadzenie konferencji z udziałem znawców (muzyków zawodowych) — jako ciała doradczego w sprawach opery — mogłoby nadać naszej instytucji kierunek bardzo pożyteczny. W ubiegłym roku zostało kierownictwo teatrów taką aakietę. Ułożono wówczas program nowości — ani najdrobniejsza ich część nie ujrzała nigdy światła kinkietów. Chodzi o to, by konferencje te wydały jakiś rezultat faktyczny, a nie tylko spodziewany, i by kierownictwo teatrów uwzględniało racjonalne postulaty grona znawców: by nareszcie słowo zamieniło się w czyn, który położy kres owemu „Dołce iar niente” opery lwowskiej.

Nie wątpię ani na chwilę, że wprowadzenie podobnych ulepszeń wydałoby rezultaty pomyślne i nie tylko podniosłoby oporę naszą do poziomu, jak niegdyś, wysokiego, lecz zapewniłoby — jeżeli nie poważniejsze korzyści materialne — to conajmniej pokrycie kosztów utrzymania opery, czyli „związanie końców”.

Dodają jeszcze, że prowadzenie w obecnych warunkach (orgie drożyzny, upadek waluty i ograniczanie się ludności do potrzeb niezbędnych) 3-ech teatrów okaże się przedziej czy różniej, przedsiębiorstwem ryzykownym. Teatr Wielki dla dramatu, opery i operetki, oraz Mały dla komedji i farsy odpowiedzą niezawodnie wszelkim potrzebom społeczeństwa — kulturalnym i rozrywkowym — a

zamianicie budy przeznaczony na Colosseum, a nazwane „Teatrem Nowości” (z tym haniebnym dostępem przez zaułki cuchnące i przez „riwiere” kaluż i błota pozbawioną u wylotu ul. Kazimierzowskiej nawet jednej skromnej latarni) powita prawdopodobnie całą publiczność lwowska z jednogólną i nieklamana radością

fr. Neulhauser.

Afery jarosławskiego bankiera.

CO WARTO SA NIEKTÓRE „SPROSTOWANIA”

Lwów, 13. listopada.

Zeszłego miesiąca w „Gazecie Porannej” donieśliśmy, że w kantorze wymiany Szymona Karpfa w Jarosławiu, oraz w mieszkaniu jego teścia policja tamtejsza przeprowadziła rewizję, zabierając wiele monet srebrnych i złotych oraz obce walory. Przytem korespondent nasz zaznaczył, że Karpf miał się odgrażać policji państwowej doniesieniem do Głównej Komendy, a nadto odmówił nadkomisarzowi O. wglądu do ksiąg kasowych i stawiał mu za cięty opór w urzędowaniu.

Pan Karpf jednak odnośnie do tej wiadomości nadesłał nam sprostowanie, które — kierując się lojalnością — zamieściliśmy. Tymczasem celem zbadania tej sprawy, która w Jarosławiu wywołała żywe zainteresowanie, wysłaliśmy na miejsce jednego z naszych współpracowni-

ków. Ten stwierdził, że p. Szymon Karpf miał się z prawdą i nie powinien był prostować naszej wiadomości,

gdyż ona polegała na istotnej prawdzie.

Toteż nasze twierdzenie co do p. Karpfa w zupełności podtrzymujemy, zwłaszcza, że przeciw niemu w sądach toczą się w tym kierunku aż trzy dochodzenia.

I tak sąd okręgowy w Przemyślu przeciw p. Szymonowi Karpfowi do l. Vr. 1879 prowadzi dochodzenia karne o art. 7. rozp. min. skar. z 31. grudnia 1920 (nieodwołanie wglądnięcia do ksiąg) oraz do l. Vr. 1979 o zbrodnię z §. 81 ust. kar. (gwałt publiczny na osobie urzędowej), zaś sąd w Jarosławiu do l. Z. 597 prowadzi dochodzenia o niedozwolony handel walutą.

Rząd wprowadza nowe oszczędności.

WSTRZYMANIE MIANOWAŃ I AWANSÓW. — OGRANICZENIE WYJAZDÓW SŁUŻBOWYCH. — ZAWIESZENIE KREDYTOWANIA NALEŻYTOŚCI KOLEJOWYCH.

Warszawa 12 listopada.

(W.) W związku z będącą w toku akcją ograniczania wydatków państwowych, Ministerstwo Skarbu zarządziło między innymi, wprowadzenie dalszych oszczędności a mianowicie: nacylunastowe wstrzymanie wszelkich mianowań, przyjęć i awansów urzędników i funkcjonariuszy oraz obsadzania miejsc opróżnionych; ograniczenie prenumeraty pism codziennych do 1 egzemplarza dla poszczególnych urzędów; jak najdalej idące ograniczenia wyjazdów

służbowych i komisyjnych, wreszcie ograniczenie telegramów i niemiastowych rozmów telefonicznych w sprawach urzędowych.

Równocześnie Min. Kolei wypowiedziało z dniem 10 bm. kredytowanie należności kolejowych wszystkim państwowym władzom i urzędem, motywując swe zarządzenie zaoszczędzeniem kosztów manipulacji i personelu, jakoteż wydatków na druki i prowadzenie obszernej korespondencji.

Czy sprawozdawcy dziennikarscy

są potrzebni na uroczystościach lwowskich?

PRASA PRZY OBCHODACH UROCZYSTYCH WE LWOWIE JEST STAŁE SKAZANA NA ROLĘ KOPCIUSZKA. — MOŻEBY NA PRZYSZŁOŚĆ MOGŁO BYĆ INACZEJ?

Lwów, 12. listopada.

(jp.) W społeczeństwach kulturalnych całego świata prasa ma jak najbardziej ułatwioną pracę sprawozdawczą przy wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach.

Zarówno aranżerzy, jak i czynnicy, utrzymujące porządek, biorą w rachubę, iż sprawozdawca dziennikarski musi mieć tak najdalej idącą swobodę ruchu, że powinien móc dotrzeć wszędzie, aby mógł dać opis jak najdokładniejszy i objąć całość uroczystości ze wszystkimi zarazem szczegółami.

U nas, niestety, dzieje się inaczej.

Pomimo kilkakrotnego upomnie-

nia się na łamach pism o prawo do spełnienia swego zaiste niełatwego obowiązku, sprawozdawcy pism lwowskich przy każdym niemal obchodzie natrafiają na trudności nie raz nie do przewyżczenia ze strony tych właśnie czynników, które winne przyjąć z pomocą.

Stało się to już jakby zasadami nie do przelamania, je

onośne władze nie wydają odpowiednich instrukcji

organom, utrzymującym porządek, wskutek czego nie można się dziwić, że taki żołnierz, pompier czy policjant, pomimo okazywanej mu karty wstępu czy legitymacji dziennikar-

skiej uparcie odpowiada: „To mnie nie obchodzi, tedy nikogo nie przeszedzam”.

Skutek jest ten, że nieszczęśliwy sprawozdawca przedarższy się gdzieś siłą, czy podstępem, zostaje już na swoim miejscu unieruchomiony, jeżeli chce przejść do innej partji obchodu grozi mu nowa walka i nowa niemożność powrotu tam, skąd odeszła.

Ta zwykła w nas historia powtórzyła się również w niedziele przy uroczystości ingresu ks. arcybiskupa Twardowskiego.

Współpracownica „Gazety Porannej” mimo okazania karty wstępu, wydanej przez kurje metropolitalną i mimo legitymowania się, spotkała się nie tylko ze strony posterunków policyjnych ale nadto ze strony księży, dozoruujących wejść, z absolutną ośmawia wstępu do katedry.

Przy jednym wejściu — wiodącym przed wielki ołtarz odpowiadano jej, że to wejście jest zarezerwowane tylko dla władz — (mi moto później wchodziły tam wejściami rozmaite panie i panienki) od głównego wejścia zaś również nie pozwolono jej przejść przez szpalet, aby mogła dostać się tam, skąd widzieć i słyszeć mogła przebieg uroczystości.

Nie pozostało jej nic innego, jak wszedłszy bocznem wejściem, przeźierać się formalnie przez tłum do kordonu, gdzie wreszcie szczęśliwie znalazła u pompiera zrozumienie stanowiącego prasy przy obchodach, dzięki czemu została przepuszczona przez kordon.

Apełujemy zatem do aranżerów wszystkich przyszłych obchodów, aby nie zapomnieli przez odpowiednie zarządzenia stworzyć dla prasy lwowskiej europejskich warunków pracy.

Święto VI. Bat. Sanitarnego.

Lwów, 13 listopada.

Obchodzone w tym roku po raz pierwszy święto VI. Bataljonu sanitarnego we Lwowie, zapowiadają niezwykle uroczyste.

We środę, d. 14 listopada jako właściwy dzień święta, odbędzie się o godz. 9 rano Msza św. w katedrze Zakładu dla Inwal. przy ul. Cieparskiej. Po Mszy nastąpi uroczysty poranek, połączony z zawodami lekko atletycznymi dla oficerów i szeregowych. Tegoż dnia o godz. 19 uroczysty wieczór dla szeregowych bataljonu.

W sobotę, d. 17 b. m. o godz. 20 odbędzie się w dużej sali Ogniska ofc. przy ul. Fredry raut z tańcami, urządzony przez Korpus oficerski bataljonu.

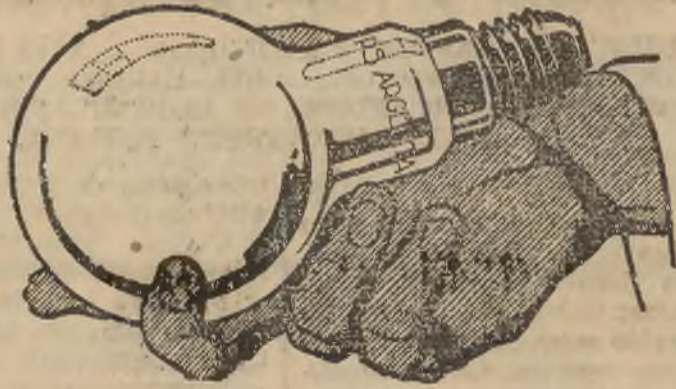
Raut poprzedzi koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych.

O ile przez omyłkę zaproszenia nie doręczono, uprasza się o ogłoszenie w kancelarii Ogniska oficerskiego w godzinach wieczornych.

Z literatury.

Z ruchu wydawniczego. Ukazał się nowy numer miesięcznika oświatowo-kulturalnego młodzieży p. t.: „Samokształcenie”. Pomimo trudnych warunków wydawniczych pismo to z każdym numerem rozwija się coraz pomyślniej. Na treść najświeższego numeru złożyła się treść bogata i interesująca. Strona zewnętrzna numeru przedstawia się dodatkowo. „Samokształcenie” zasługuje na bliższą uwagę i poparcie ze strony społeczeństwa.

CHRONI
WZROK,



OSZCZĘDZA
PRĄD

PHILIPS ARGENTA

1086-5

POLSKA SZWALNIA Kopernika 16 I. p.

szyje szybko pięknie bieliznę męską, damską, dziecięcą — wykonuje wyprawy ślubne — bieliznę stołową, pyjamy. Hafty ręczne, мережки, monogramy. Ceny umiarkowane!

SPRZEDAM dekę automobilową, podbitą niedźwiedziami. Rynek 34, III p. drzwi 6, dom p. Stadtmüllera, 1025-2

Prima susze o ZŁĄD i CIEŁĘCE po najwyższych cenach poszukiwane do kupna Rudolf Bayer et Co. Berlin-N. u. Köln, Biebrichstr. 8. 1105

Dr. MAKSYMILIAN ROLLER
Specjalista chorób dzieci.
Leczenie lampą kwarcową — obecnie ord. 2-4 Lwów, Kazimierzowska 35 954

KASZEL, CHRYPKĘ i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej „SULFOCOL“ „LAOKOON“ we LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy.
Do nabycia we wszystkich aptekach. 6878

Kompletne urządzenie rektyfikacyjne dla gorzelni prawie nowe na sprzedaż. Wydajność 100 l rektyfikatu na godzinę. Zarząd dóbr Myców koło Belży, Małopolska. 1054

URZĘDNIICY! Chroncie się od dalszego wzrostu drożyzny i zadatkujcie sobie **OSUWIE** u firmy **SCHNAPEK, THIMAN i BRACIA EICHMAN, Lwów, Gródecka 1.**

Rada Zawiadawcza Towarzystwa Handlowego Bracia Rolniccy S. A. w KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że na mocy uchwały II-go Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 15. lipca 1923, oraz zezwolenia p. Ministra Skarbu w porozumieniu z p. Ministrem Przemysłu i handlu z dnia 30 października 1923 l. 4272 Spr. 618 **podwyższa się kapitał zakładowy o Mkp. 80,000,000 t. j. do kwoty**

Mkp. 100,000,000

przez wydanie 160,000 sztuk akcji III-iej emisji po Mkp. 500.— wartości nominalnej, na okaziciela opiewających, na następujących warunkach:

1) Pierwszeństwo do nabycia akcji III-emisji przysługuje właścicielom akcji poprzednich emisji (I. i II.) w stosunku 4 nowe na jedną dawną.

2) Cena emisyjna wynosi dla dawnych akcjonariuszy, wykonujących obecnie prawo poboru, Mkp. 3.000.— nadto Mkp. 5.000.— tytułem kosztów konfekcji należyłości stemplowych, podatku giełdowego oraz procentów od dnia 1/7. 1923 r. t. j. razem Mkp. 40.000.—, z których Mkp. 500.— przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z nową emisją związanych na szczególny fundusz zapasowy.

3) Akcje, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, zostaną rozdzielone według swobodnego uznania Rady Zawiadawczej, nowym subskrybentom po kursie 70.000.— Mkp. nadto Mkp. 5.000.— tytułem kosztów jak w ust. 2. t. j. po Mkp. 75.000.— W razie nieprzydzielenia akcji nowym subskrybentom będzie im zwrócona wpłacona gotówka z 12% odsetkami od dnia wpłaty w terminie do 8 dni po ukończeniu subskrypcji.

4) Powyższe ceny emisyjne zostały ustalone na czas do 20. listopada 1923 r. włącznie, a po tym dniu zostaną podwyższone odpowiednio do ewentualnego spadku marki polskiej, co każdorazowo będzie podane do wiadomości przez ogłoszenie w biurze Spółki.

5) Akcjonariusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w terminie do dnia 12. grudnia 1923 włącznie, pod rygorem utraty tego prawa, przedłożyć w kasie Spółki swoje akcje, celem uwidocznienia na nich w konania prawa poboru i uiszczenie cenę emisyjną w gotówce.

6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od 1/7. 1923, a co do reszty praw będą zrównane z dawnymi z chwilą wpisania powyższego kapitału do rejestru handlowego

7) Akcjonariusze, którzy wykonali prawo poboru III-ciej emisji w przedpłacie nie uiszczają żadnych dopłat.

8) Akcje oryginalne będą wydane zaraz po ukończeniu subskrypcji za zwrotem kwitów kasowych.

9) Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje tylko kasa Spółki naszej w Krakowie przy ul. Florjańskiej 27. I. p.

Kraków, dnia 12. listopada 1923.

(Przedruku nie płacimy),

1102

Premierujcie „Sport“.

NA RĄTY nie dajemy, gdyż nie chcemy specjalnie klasę urzędniczą wykorzystywać, dobijając do właściwej ceny 100%. — **Oferujemy:**

PŁASZCZ DAMSKI reklamowy 3.200.000 Mp.

Duple . . . 5.500.000 „

ang. flanel. 7.500.000 „

MAGAZYN MANNERA LWÓW, 1104 Sykstuska 2.

Obciążenie hipoteczne (Hypothekbelastung) przedwojenne w koronach aus r. nabędę. Oferty z podaniem warunków adr. Warszawa, Reklama Polska, Jasna 10 pod: „Obciążenie“. 1099-2

Polska szwalnia

1046 Kopernika 16, I. p.

Wydaje bieliznę żołnierską do szycia na miejscu i do domów.

Ważne dla gorzelni! Duki gorzelniane, wykonane ściśle według istniejących przepisów są do nabycia w Drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33. 1109

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE inż. STANKIEWICZA

Lwów, ul. Franciszkańska I. 11, wykonują wszelkie naprawy motorów, maszyn rolniczych, gorzelnianych, drukarskich, armatury, roboty toka s. ie.

SPAWALNIA autogenem części pękniętych i połamanych z żelaza, stali, mosiądzu i aluminium. Własna odlewnia metali. Naprawa najdrobniejszych aż do największych przedmiotów, uskutecznia się na maszynach precyzyjnych, najnowszych typów. — w najkrótszym czasie. 1108-10

Poważne Przedsiębiorstwo Naftowe we Lwowie poszukuje 1) urzędnika kucharza z dużą praktyką. 2) urzędnika obznajomionego z działem efektów, 3) urzędnika dla prowadzenia kartofelki magazynowej, posiadającego znajomość materiałów technicznych. Oferty pisane własnoręcznie adresować należy do administracji Gazy Porannej pod „Przemysł naftowy“. 1097

TARTAK do sprzedania kompletny z budynkami i 2 willami blisko Poznania, tuż przy stacji kolej w bardzo lesistej okolicy. — Maszyny i budynki jak nowe. Zgłoszenia pod „Tartak 7279“ do **Tow. Akc. „Reklama Polska“** Poznań, Aleja Marońkowska 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpalte wyśmiętrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert. dział ckon. i t. d.) 25.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 14.000.000 Mp., i cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza rod nazwów 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia ograniczone o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmujemy.

Należność pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 543.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 600.000 Mk. — Za granicą 650.000 Mk. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178 i 15)., Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kielbusiewicza we Lwowie.

Odpow. redaktor: **MARJAN MACHALSKI**